

Trzy dekady tańca i pasji: Agnieszka Madej i jej droga do artystycznej doskonałości

data aktualizacji: 2025.01.28 autor:



(Foto. Łukasz Saptura)

Od piętnastu lat Szkoła Tańca Art-Station przyciąga adeptów tańca. Za sukcesem tej formacji w dużej mierze stoi Agnieszka Madej - choreografka, instruktorka i tancerka, która świętowała trzydziestolecie swojej pracy artystycznej. Przez te lata Art-Station zdobyło liczne nagrody i serca widzów, ale dla Agnieszki Madej liczy się coś więcej - pasja, wspólnota i autentyczność.

Rozmawiając o zmianach, jakie zaszły w Art-Station na przestrzeni lat, Agnieszka Madej podkreśla, że esencja formacji pozostaje niezmienna.

- Rdzeń pozostaje bezimienny. Jego kluczem jest miłość i pasja do tańca. Co za tym idzie, jedność ciała, umysłu i ducha - mówi z przekonaniem. Jednak świat wokół się zmienia, a wraz z nim zmienia się też sama szkoła: - Chcąc podążać za światem, stale się szkolimy, wprowadzamy nowe techniki taneczne, nowe metody pracy.

W tym procesie adaptacji najważniejsza jest umiejętność zachowania artystycznej tożsamości. Art-Station, mimo ciągłych zmian, nie ztraca swojego indywidualnego stylu. To właśnie ta autentyczność i dążenie do doskonałości pozwala formacji przetrwać w konkurencyjnym świecie tańca.

W trzydziestoletniej karierze Agnieszki Madej i jej formacji było wiele momentów, które można uznać za przełomowe. Najbardziej pamiętny?

- Raz pojechałyśmy na pierwsze Mistrzostwa Świata IDF bez marzeń, ale za to z w pełni zrealizowanym planem – wspomina choreografka. Był to moment, kiedy zespół wszedł na zupełnie nowy poziom. Nieznana wcześniej federacja, nieprzewidywalna konkurencja – wszystko to mogło przerażać. Ale Art-Station, dzięki dyscyplinie i determinacji, osiągnęło sukces.

- Ten moment mogę uznać za przełomowy w historii Art-Station, ale tak naprawdę tych momentów społecznych czy ludzkich jest wiele – mówi Agnieszka Madej, podkreślając, że taniec to nie tylko rywalizacja, ale także budowanie relacji i wspólnoty.

Każdy, kto zajmuje się, że nie jest to droga usłana różami. Agnieszka Madej przyznaje, że każdego roku, pod koniec sezonu, pojawiają się myśli o rezygnacji. „Będzie to już 30 razy” – mówi z uśmiechem. To nie zniechęcenie, a raczej zmęczenie, które przychodzi po intensywnym sezonie pełnym wyzwań. Jednak pasja zawsze zwycięża.

- Kiedy widzę, jak moi tancerze przełamują swoje bariery i realizują swoją pasję, przypominam sobie, dlaczego to robię – wyznaje instruktorka. Radość tancerzy, energia widzów, spełnienie twórcze. Co jest najpiękniejsze w byciu choreografem? Agnieszka Madej odpowiada bez wahania:

- [Radość tancerzy, po których widać, jak przełamują swoje bariery, swoje słabości.](#)

Radość tancerzy, kiedy widzisz, jak stają się coraz lepsi. Radość tancerzy, kiedy widzisz, jak realizują swoją pasję. Dla choreografa to momenty, które przypominają relację rodzica z dzieckiem – pierwsze kroki, słowa, osiągnięcia. Ale to nie tylko tancerze są źródłem inspiracji. Widzowie, ich emocje i wdzięczność, dodają skrzydeł. To piękno płynie od widzów, którzy przesyłają nam moc pozytywnej energii ciepła i wdzięczności – podkreśla.

Nie można zapomnieć o samym procesie twórczym, który dla choreografa jest formą realizacji marzeń. To właśnie w nim choreografka odnajduje spełnienie i sens swojej pracy. Trzy dekady sukcesów i wyzwań Historia Agnieszki Madej i Art-Station to opowieść o pasji, determinacji i miłości do tańca. To także przypomnienie, że sztuka jest nie tylko wynikiem pracy, ale też głębokim przeżyciem, które jednoczy ludzi. Z każdym rokiem Art-Station stawia sobie nowe wyzwania, wciąż się rozwijając i nieustannie inspirując kolejne pokolenia tancerzy. Dzięki wizji Agnieszki Madej formacja stała się symbolem artystycznej autentyczności i nieustającego dążenia do doskonałości. „Kiedy patrzę na to, co osiągnęliśmy przez te wszystkie lata, wiem, że było warto” mówi. I trudno się z tym nie zgodzić.

Źródło:

<https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/44757-trzy-dekady-tanca-i-pasji-agnieszka-madej-i-jej-droga-do-artystycznej-doskonosci>